

MODLITWA W ŻYCIU CHRZEŚCIJANINA

Rozpocznijmy katechezę o **modlitwie w życiu chrześcijanina** modlitwą Cyryla Jerozolimskiego: *Niech Jezus Chrystus da nam łaskę, bezbłędnego mówienia, bo zrozumienia potrzebują nie tylko mówcy, ale i słuchacze, by nie co innego usłyszeli, a co innego sobie w duszy przyswoili.*

Tydzień pierwszy

MODLITWA JEZUSA

Jezus z Nazaretu „stale się modlił, a nigdy nie ustawał” (por. Łk 18, 1). Modlitwa była życiem Jego duszy, a życie Jego całe było modlitwą. Dzieje ludzkości nie znają nikogo innego, kto w takiej pełni – i w taki sposób – obcowałoby z Bogiem w modlitwie, jak Jezus z Nazaretu. [...] Ewangelisti podkreślają, że modlitwa towarzyszyła szczególnie ważnym wydarzeniom w życiu Chrystusa [...] i stanowiła przygotowanie do ważnych decyzji oraz momentów szczególnie doniosłych dla mesjańskiego posłannictwa Chrystusa. I tak na przykład w chwili rozpoczęcia działalności publicznej Jezusa udał się na pustynię, by pościć i modlić się¹.

Każda pora była dobra dla Jezusa na modlitwę. Modlił się gdy było jeszcze ciemno nad ranem. Modlił się w ciągu dnia i wieczorem. Uprzywilejowanym czasem modlitwy była zwłaszcza noc. Należałoby się zastanowić co sprawiało, że Jezus stale się modlił. Modlitwa była dla Niego miejscem i czasem spotkania ze swoim Ojcem. Do Ojca niebieskiego mówił Abba, Tatusiu. Było to miejsce i czas doświadczenia, że jest umiłowanym Synem, doświadczenia głębokiej jedności ze swoim Ojcem. „Abba” wyraża nie tylko tradycyjne uwielbienie Boga [...], ale w ustach Jezusa wyraża świadomość wyłącznej i jedynej relacji, jaka zachodzi między Ojcem a Nim, między Nim a Ojcem. [...] Słowo „Abba” należy do języka rodziny, świadcząc o tej szczególnej komunii osób, jaka zachodzi pomiędzy Ojcem a synem przez Niego zrodzonym, Synem miłującym i umiłowanym. Kiedy Chrystus posługiwał się tym słowem mówiąc o Bogu, musiało to dziwić Jego słuchaczy, a nawet gorszyć. Izraelita nie użyłby tego słowa nawet w modlitwie. Tak mógł mówić o

¹ Jan Paweł II, *Katechezy. Jezus Chrystus*, nr 32.1,3,4.

Bogu i do Boga tylko Jego rodzony Syn. Abba – to znaczy „mój Ojciec”, „mój Ojciec”².

Modlitwa dla Jezusa była też wyrazem uwielbienia Ojca. Wyrazem wdzięczności za wszystko co posiadał i Kim był. Wszystko było to dla Niego darem. Jan Paweł II o modlitwie Jezusa mówi tak, iż *modlitwa Jezusa posiada pewne elementy zasadnicze: jest pełna uwielbienia Ojca, pełna bezgranicznego zawierzenia Jego woli [...]. Dziękczynienie stanowi zasadniczą treść nie tylko modlitwy Chrystusa, ale całokształtu Jego obcowania z Ojcem. W centrum wszystkiego, co Jezus czyni i mówi, znajduje się świadomość daru: **wszystko jest darem Boga, Stwórcy i Ojca, a właściwą odpowiedzią na dar jest wdzięczność, jest dziękczynienie**³.*

Całe życie Jezusa jest ukierunkowane na Ojca, na wypełnianiu planu Ojca. Pełnienie woli Ojca Jezus nazywa swoim pokarmem. Po rozmowie z Samarytanką do uczniów powie: *Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło*⁴, jednakże pełnienie woli Bożej jest także Jego radością⁵. Modlitwa jest głębokim zjednoczeniem z Ojcem. Jan ewangelista ukazuje wręcz Jezusa, który mówi o Sobie: *Ja i Ojciec jedno jesteśmy*⁶. Modlitwa arcykapłańska ukazuje głębokie relacje z Ojcem. Odsłania treść modlitwy Jezusa – głębokiemu zaufaniu towarzyszy jakby zdawanie relacji ze swojej już prawie ukończonej misji. Modlitwa Jezusa jest także modlitwą wstawienniczą, ponieważ swoją troską obejmuje powierzonych mu uczniów.

Wiemy na pewno, że Jezus przy każdej sposobności się modlił, ale niewiele jaka była treść tych modlitw. Dwa zasadnicze momenty ukazujące treść modlitw Jezusa związane są z Jego Ojcem. Modlitwa arcykapłańska w treści ukazuje głęboką zażyłość i zaufanie Ojcu. Jest dzieleniem się z prawie ukończonej misji, do której został posłany. Druga modlitwa jest „wybuchem” uwielbienia i radości. Łukasz ewangelista określa to jako rozradowanie się w Duchu Świętym. Jest to radość związana z objawieniem ojcostwa ukochanego Abby ludziom prostym. *Zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom*⁷. Użyte tu słowo w języku greckim oznacza dziecko.

² Jan Paweł II, *Katechezy. Jezus Chrystus*, nr 29.2,3.

³ Jan Paweł II, *Katechezy. Jezus Chrystus*, nr 33.1,2.

⁴ J 4, 34.

⁵ Por. Ps 40, 9.

⁶ J 10, 30.

⁷ Łk 10, 21.

Tydzień drugi

NAMIOT SPOTKANIA MODLITWĄ CHRZEŚCIJANINA

W Ruchu Światło-Życie w sposób szczególny proponuje się modlitwę osobistą nazwaną **Namiotem Spotkania**. W tradycji chrześcijańskiej mamy wiele form modlitwy: akty strzeliste, różaniec, koronka do miłosierdzia Bożego, liturgia godzin. Modlitwa jest wyrazem wiary i odpowiedzią na wiarę. **Fundamentem modlitwy jest wiara. Bez daru wiary niemożliwa jest modlitwa.** Namiot Spotkania jest także pewną formą modlitwy polegającą na **dłuższym, samotnym przebywaniu „przed Panem”, który rezerwujemy sobie w ciągu dnia i o którym staramy się nie zapominać.**

Sama nazwa zaczerpnięta jest z Księgi Wyjścia: *Mojżesz zaś wziął namiot i rozbił go za obozem, i nazwał go Namiotem Spotkania. A ktokolwiek chciał się zwrócić do Pana, szedł do Namiotu Spotkania, który był za obozem. Ile razy zaś Mojżesz szedł do namiotu, cały lud stawał przy wejściu do swych namiotów i patrzył na Mojżesza, aż wszedł do namiotu. Ile zaś razy Mojżesz wszedł do namiotu, zstępował słup obłoku i stawał u wejścia do namiotu, i wtedy Pan rozmawiał z Mojżeszem. Cały lud widział, że słup obłoku stawał u wejścia do namiotu. Cały lud stawał i oddawał pokłon u wejścia do swego namiotu. A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem⁸.*

Mówiąc o Namiocie Spotkania należy podkreślić następujące elementy:

- Każdy musi w swoim życiu rozbić Namiot Spotkania **poza obozem**, tj. zapewnić sobie w porządku dnia czas i miejsce, na niezakłóconą rozmowę z Jezusem.
- Każdy musi z własnej woli i przekonania, pragnąc się zwrócić do Pana, udawać się do „Namiotu Spotkania”. Jest to trwanie przez określony czas na modlitwie będąc do dyspozycji Pana, słuchając Jego głosu, przedstawiając Mu swoje sprawy. Jest to rozmowa z Bogiem *twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem*.
- Z takim trwaniem przed Panem związana jest obietnica *słupa obłoku*, tzn. ogarnięcie szczególną obecnością Bożą.

Możemy się modlić cały dzień, ale nie każda forma modlitwy jest Namiotem Spotkania. Modlitwa towarzysząca nam w drodze to pracy nie jest Namiotem Spotkania. Powierzenie Jezusowi całego dnia podczas uruchamiania komputerów w pracy też nie jest Namiotem Spotkania.

⁸ Wj 33, 7-11.

Modlitwa przy czynnościach domowych, kuchennych też nie jest Namiotem Spotkania. Namiot Spotkania nie jest modlitwą przy okazji czegoś, lecz oddaniem swojego najlepszego czasu na spotkanie z Bogiem. **Stawanie do dyspozycji Ojca, słuchając Jego głosu.**

Taka modlitwa powinna trwać minimum 15 minut. We wspólnocie Jana Chrzciciela czas codziennej modlitwy wynosi 1 godzinę. Dla początkujących tę godzinę dzieli się na cztery ćwiartki. Łatwo jest trwać, gdy doświadcza się słodczy obecności Pana. O wiele trudniej, gdy doświadcza się ciemnej nocy wiary, bez żadnych pocieszeń wewnętrznych. Gdy przyglądam się rozwojowi modlitwy w swoim życiu, to stwierdzam, że trwanie i wierność codziennemu Namiotowi Spotkania, pozwoliło mi wejść w głębszy etap modlitwy. Jest to czas oddany Jezusowi, „marnowanie” swojego czasu dla Boga.

Św. Paweł ukazuje, że modlitwa jest najpierw darem i dziełem Ducha Świętego w nas. Jan Paweł II wskazuje, iż *także w naszym życiu Duch Święty spełnia rolę Ducha modlitwy, podobnie jak w życiu Jezusa. Ukazuje to bardzo wyraźnie Paweł apostoł we fragmencie Listu do Galatów: „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba Ojczy!” (Ga 4, 6). Tak więc Duch Święty przenosi niejako do naszych serc modlitwę Syna, Jego wołanie skierowane do Ojca. [...] W istocie, Duch Święty ukazany jest, zwłaszcza w nauczaniu św. Pawła, jako sprawca chrześcijańskiej modlitwy. Przede wszystkim dlatego, że skłania do modlitwy. To On wzbudza potrzebę i wolę Chrystusowego nakazu „czuwajcie i módlcie się”, zwłaszcza w chwilach pokusy⁹.*

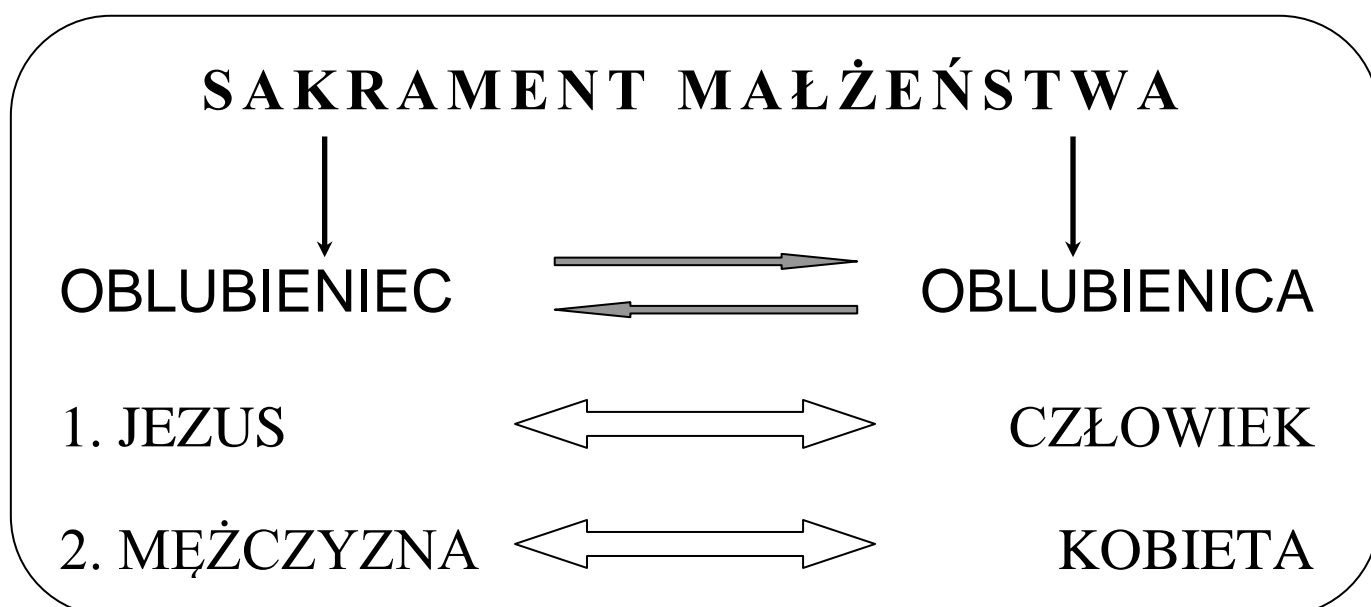
Akcentujemy najpierw własny wysiłek w podejmowaniu trudu modlitwy, nie zwracając uwagi na to, że modlitwa najpierw jest darem. Ważne jest pragnienie modlitwy, podejmowany trud ze strony człowieka, jednakże najpierw konieczne jest pokorne proszenie o czas, miejsce i siły na modlitwę. Jest to także trud Boga o modlitwę w naszym życiu i pogłębianie relacji z Nim w дарowanym czasie. Zapominamy także, że modlitwa jest dziełem Ducha Świętego w nas. To właśnie On pogłębia w naszym życiu pragnienie głębszej relacji z Jezusem Chrystusem i Bogiem Ojcem. To On dostosowuje formy modlitwy do naszych możliwości. To ostatecznie Duch Święty aktualizuje rozumienie Słowa Bożego w naszym życiu.

⁹ Jan Paweł II, *Katechezy. Duch Święty*, nr 75.2,4.

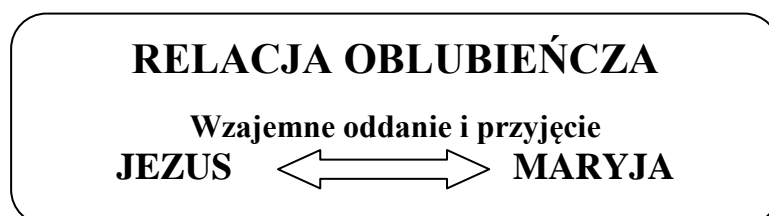
Tydzień trzeci

NAMIOT SPOTKANIA SPOTKANIEM OBLUBIEŃCÓW

Trzeci tydzień pracy ma doprowadzić nas do pragnienia, aby nasz Namiot Spotkania miał wymiar spotkania oblubieńców. Człowiek nie może sobie tego wypracować, lecz może prosić o taki dar Namiotu Spotkania. Relacja oblubieńcza jest darem Boga samego. **Aby zaistniała taka relacja potrzebne są dwie kochające się osoby.** Są to osoby, które się wzajemnie oddają. Każda z tych osób jest ważna ze swoimi pragnieniami i oczekiwaniami. Każda osoba w takiej relacji ma być skierowana na słuchanie swojego oblubieńca, wzajemne oddanie i przyjęcie.



Człowiek jako Kościół jest oblubienicą Jezusa Chrystusa. Ksiądz Franciszek Blachnicki podkreśla, **iż istotą Kościoła jest zjednoczenie z Jezusem.** Wzorem takiej relacji jest dla nas Maryja. Była to jedyna osoba wolna od grzechu, dlatego określamy Ją **Niepokalaną.**



Stała się Matką Kościoła pod krzyżem akceptując plany Boże. Golgota jest miejscem Jej całkowitej bezradności i niezrozumienia planów Bożych. Jest to postawa zawierzenia, pomimo braku logicznego ludzkiego

wyjaśnienia sensu wydarzeń. Tak to wyraża Akt konstytutywny Ruchu Światło-Życie: *Ponieważ jesteś Niepokalaną Oblubienicą Słowa, zwłaszcza w zjednoczeniu się z Nim w szczytowej godzinie miłości na Krzyżu, jesteś Matką wszystkich żyjących, Matką Kościoła.* Trwanie pod krzyżem w czasie trudnych doświadczeń jest szczególnie ważne dla życia wiary, życia modlitewnego. Wówczas się sprawdza nasze zaufanie Bogu i Jego planowi.

Tydzień czwarty

MODLITWA MAŁŻEŃSKA MODLITWĄ OBLUBIEŃCÓW

Czwarty tydzień wskazuje, że modlitwa małżonków jest modlitwą oblubieńców. Jest zaproszeniem do proszenia o dar oblubieńczości w małżeństwie oraz aby modlitwa małżeńska była tego wyrazem. W sakramencie małżeństwa małżonkowie mają przywilej podwójnej oblubieńczości. Podstawową relacją jest relacja oblubieńcza z Jezusem, a druga relacja – ze współmałżonkiem.

Obrazem biblijnym ukazującym rzeczywistość podwójnej oblubieńczości jest wesele w Kanie Galilejskiej¹⁰. Najpierw wymiar ludzki – wesele nowożeńców, mężczyzny i kobiety. Na tym weselu obecny jest Bóg-Człowiek Jezus Chrystus. Wesele w Kanie Galilejskiej jest miejscem, w którym zapowiedzi proroków Izajasza, Amosa o związku Boga ze swoim ludem na obraz związku małżeńskiego, realizują się w osobie prawdziwego Boga i Człowieka – Jezusa Chrystusa. Jest On zapowiedzią nowych godów i Nowego Przymierza. Jest tam również obecna Matka Jezusa, która stanie się Matką Kościoła na Golgocie. Będzie świadkiem narodzin Kościoła w dniu Zielonych Świąt.

Modlitwa oblubieńców jest darem Ducha Świętego i tylko On może tego daru udzielić. Takiej modlitwy nie można sobie wypracować. W życiu wewnętrznym wszystko jest darem. Duch Święty obdarza darem oblubieńczości, ale także sprawia, abyśmy mogli się dalej rozwijać. Ukazuje także przeszkody, które uniemożliwiają oblubieńcze oddanie męża i żony. Na ogół są to przeszkody związane z grzechem własnym, albo raną grzechową zadaną przez innych.

¹⁰ J 2, 1-11.